SŁOWO POLSKIE

CZYTELNIK Rok V. Nr 264 (1402) Wydanie A

Poniedziałek, dnia 25 września 1950 roku

Dziś 4 strony Cena 5 złotych

830 tys. ton cukru

wyprodukujemy w tegorocznej kampanii

Ogólnopolska narada cukrowników i plantatorów

GDAŃSK (PAP). Pod hasłem „Nasza walka o pokój to przekroczenie planu produkcji 830 tys. ton cukru w nadchodzącej kampanii" — odbył się w dniu 23 bm. w Gdańsku zjazd pracowników przemysłu cukrowniczego i plantatorów buraka cukrowego, na którym uchwalono podwyższyć produkcję tegoroczną o 20 tys. ton — tj. do 850 tys. ton cukru.

W zjeździe wziął udział minister Przemysłu Rolnego i Spożywczego inż. Bolesław Rumiński, przedstawiciel CRZZ ob. Żuchowicz oraz przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Zrzeszenia Inżynierów Przemysłu Spożywczego i Związku Samopomocy Chłopskiej. Na sali obok racjonalizatorów i przodowników pracy przemysłu cukrowniczego obecny był również czołowy plantator buraka, budowniczy Polski Ludowej ob. Mazur.

O zadaniach cukrowników w I kampanii Planu 6-letniego mówił obszernie przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Cukrowników ob. Szlenk. Referat na temat Planu 6-letniego i bieżącej kampanii przemysłu cukrowniczego wygłosił dyrektor naukowy CZPC Krzyżanowski. Po referatach wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierało głos ponad 30 mówców. Dyskusję podsumował minister Przemysłu Rolnego i Spożywczego inż. Bolesław Rumiński.

OLBRZYMI WZROST PRODUKCJI CUKRU PRZEWIDUJE PLAN 6-LETNI

Plan 6-letni przewiduje następującą produkcję cukru w kolejnych latach: w roku 1950 — 830 tys. ton (ilość tę uczestnicy narady postanowili przekroczyć o 20 tys. ton), w r. 1951 — 900 tys. ton, w r. 1952 — 960 tys. ton, w r. 1953 — 1 milion ton, w r. 1954 — 1 milion 50 tys. ton i w roku 1955 — 1 milion 100 tys. ton.

Dla umożliwienia osiągnięcia tych zamierzeń zaplanowane zostały poważne nakłady inwestycyjne. Nakłady te wynoszą w ciągu 6-lecia 70 miliardów 958,7 miliona zł. W ramach tej sumy odbudowana zostanie i uruchomiona już w roku przyszłym cukrownia „Sokołów". W dalszych latach zbudowana zostanie wielka cukrownia w woj. białostockim.

KAMPANIA ROKU BIEŻĄCEGO DA O 105 TYS. TON CUKRU WIĘCEJ NIŻ W ROKU UBIEGŁYM

Dla uzyskania tak znacznego wzrostu produkcji cukru w roku bieżącym w stosunku do roku ubiegłego zakontraktowane zostały zbiory buraków z 286 tys. 894 ha. Dokonane ostatnio badania wskazują, że plony buraka będą w br. wyższe niż w roku ub.

W bież. kampanii przewiduje się przerób ok. 55 mil. q buraków.

W celu zmniejszenia strat przerobowych opracowany został szczegółowy plan dostaw buraków, który powinien być ściśle realizowany zarówno przez plantatorów, jak i cukrownie.

W wyniku przeprowadzonych inwestycji i renowacji zdolność przerobowa cukrowni uległa poważnemu zwiększeniu. Jeśli jeszcze w wyniku rozwoju współzawodnictwa zmniejszone zostaną straty międzyoperacyjne, to można śmiało stwierdzić, że istnieją wszelkie warunki, aby przekroczyć plan ustalony na 830 tys. ton — dać dodatkowe 20 tys. ton cukru, i doprowadzić łączną produkcję tegoroczną do wysokości 850 tys. ton.

Nowa prowokacja amerykańska

Jeszcze jeden nalot

na terytorium Chin

PEKIN. (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 23 września samoloty amerykańskie dokonały ponownie nalotu na terytorium Chińskiej Republiki Ludowej. W wyniku bombardowania trzej obywatele chińscy zostali ranni.

23 września o godz. 22.01 samolot amerykański przeleciał nad granicą koreańsko - chińską i dokonał nalotu na wieś Lakuszao w powiecie Kiandian w prowincji Laodun, po czym odleciał w kierunku południowym.

O godz. 22.15 inny samolot amerykański zjawił się nad miastem Antung i zrzucił 12 bomb na północno - wschodnią część miasta. Dwaj obywatele chińscy i jedno dziecko zostali ranni. Bomby uszkodziły wiele domów. O godzinie 23 samolot odleciał w kierunku południowym.

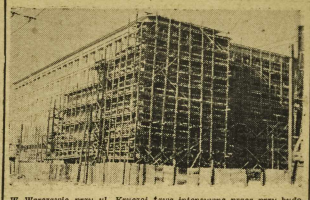

W Warszawie przy ul. Kruczej trwa intensywna praca przy budowie nowych gmachów Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego i Górnictwa budowlanego. *Fot. „Film Polski"*

We Wrocławiu rozpoczęto prace nad przedłużeniem linii tramwajowej do podmiejskiego osiedla Kleciny. W budowie linii ochotniczo pomaga społeczeństwo. Na zdjęciu — uczniowie Państw. Szkoły Inwalidów przy pracy na trasie. *Fot. A. Czeiny*

Barbarzyństwa Amerykanów na Korei

odsłania raport Koreańskiej Komisji Śledczej

PEKIN. (PAP). Jak donoszą z Phenianu, utworzona niedawno przez Demokratyczny Front Ojczyźniany Zjednoczenia Korei komisja śledcza do badań wyrządzonych strat i popełnionych przez agresorów amerykańskich i klikę Li Syn-Mana zbrodni, opublikowała swój drugi raport. W raporcie tym czytamy:

„Zbrojni najeźdźcy amerykańscy, prowadzący wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu celem jego ujarzmienia i przekształcenia jego kraju w kolonię, popełniają coraz bardziej nieludzkie zbrodnie, łamiąc brutalnie zasady prawa międzynarodowego i Kartę ONZ.

Rozdział pierwszy raportu zawiera długą litanię faktów barbarzyńskiego bombardowania przez lotnictwo amerykańskie miast i wsi w Korei i burzenia dzielnic i domów mieszkalnych. Przytoczony jest m. in. fakt nalotu 60 bombowców na miasto Czuncziin, na które zrzucono 1012 bomb. Zburzonych zostało 2626 domów mieszkalnych.

Rozdział drugi raportu zajmuje się faktami burzenia przez agresorów amerykańskich instytucji kulturalnych, oświatowych i społecznych. Samoloty amerykańskie — stwierdza ta część raportu — coraz częściej bombardują w sposób chaotyczny całe miasta i wsie koreańskie, nie oszczędzając szkół, szpital i instytucji kulturalno-oświatowych.

Rozdział trzeci raportu komisji zawiera fakty masowego tępienia ludności miast i osad koreańskich.

Raport komisji przytacza setki wypadków nieludzkiego mordowania koreańskiej ludności przez amerykańskich najeźdźców.

IV rozdział zawiera liczne fakty, świadczące o celowym niszczeniu przez agresorów amerykańskich koreańskich zakładów przemysłowych.

V rozdział raportu przytacza liczne fakty bestialstw amerykańskich interwentów, którzy wycofując się pod ciosami armii ludowej mordują masowo ludność koreańską i dokonują masowych grabieży.

W zakończeniu raport komisji stwierdza:

— Przytoczone fakty świadczą o tym, że imperialiści amerykańscy, doznający w wojnie przeciw narodowi koreańskiemu licznych porażek, usiłują zemścić się, bombardując w barbarzyński sposób spokojne miasta i wsie Korei, rozstrzeliwując masowo mieszkańców i niszcząc gospodarkę Korei.

Napastnicy amerykańscy usiłują złamać wolę oporu narodu koreańskiego, który wał czy przeciwko agresji. Lecz naród koreański pełen oburzenia i nienawiści do barbarzyńców amerykańskich, usiłujących zatopić Koreę w morzu krwi zdecydowany jest walczyć przeciwko zaborcom amerykańskim do ostatecznego zwycięstwa w świętej wojnie o wolność i niepodległość ojczyzny.

Trująca „pomoc"

PEKIN (PAP). Jak donosi pismo japońskie „Nipon-Kedzai", urząd ochrony zdrowia w Tokio przeprowadził śledztwo w związku z masowymi wypadkami zatrucia dzieci szkolnych. Śledztwo ujawniło, że zatrucie zostało spowodowane chlebem, wydawanym dzieciom do śniadań szkolnych. Chleb ten był wyniekany z mąki skiwnej robaków.

Zepsuta mąka została dostarczona do szkół Japonii z amerykańskich zapasów wojennych na rachunek „pomocy" Japonii.

Solidarność z ludem Korei

manifestuje polski świat pracy

wzmożoną pracą i ofiarami pieniężnymi

WARSZAWA (PAP). Wzmożoną pracą, ofiarami pieniężnymi na rzecz ofiar barbarzyńskich bombardowań lotnictwa amerykańskiego oraz tysiącami protestów manifestuje ludność miast i wsi Polski swoją solidarność z bohaterskim ludem Korei.

Producenci pracy w Centralnym Zarządzie Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego w Łodzi złożyli nagrodę otrzymaną za zwycięstwo we współzawodnictwie w łącznej sumie 50 tys. zł na pomoc ofiarom bestialskich bombardowań amerykańskich w Korei.

Uroczystość wręczenia nagród i odznak przodownikom pracy stała się wielką manifestacją obrzydzenia i protestu przeciwko zbrodniarzom imperialistycznym z Wall Street, a gorącej sympatii dla ludu koreańskiego, walczącego o swą wolność. Przeprowadzona na zebraniu zbiórka pieniężna dała dodatkowo kilka tysięcy złotych.

MŁODZIEŻOWE BRYGADY

Pod hasłem pomocy dla walczącej Korei pracują ZMP-owskie ochotnicze brygady przy budowie Nowej Huty. Spośród kilku tysięcy ZMP-owców, którzy w ubiegłą niedzielę pracowali w Nowej Hucie dobrą organizacją pracy i jej wykonaniem wyróżnili się młodzieżowcy z andrychowskich zakładów przemysłu bawełnianego i państwowej fabryki maszyn.

ZMP-owcy 41 brygady z Sierpca dali ponadplanową produkcję wartości ok. 770 tys. złotych, przy czym trzej członkowie tej brygady Smyków, Jabłoński i Malendowski osiągnęli 250 proc. normy.

ŚWIAT PRACY LEGNICY

Robotnicy legnickich zakładów pracy zebrali na pomoc dla ofiar barbarzyńskich nalotów lotnictwa amerykańskiego w Korei 1.450.000 zł.

Wśród ofiarodawców wyróżnili się robotnicy legnickich zakładów przemysłu dziewiarskiego, PGR-ów oraz spółdzielni „Jedność" i „Model".

Na frontach Korei

toczą się zaciekłe walki

PEKIN. (PAP). Komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej prowadzą nadal zaciekłe walki z nieprzyjacielem.

22 września oddziały armii ludowej w rejonie Seulu prowadziły zaciętę walkę obronne, zadając przeciwnikowi straty w ludziach i w sprzęcie wojennym.

Oddziały armii ludowej, wspomagane przez lotnictwo i czołgi, odpierają gwałtowne ataki nieprzyjaciela, usiłującego przedrzeć się do Seulu. W walkach o Seul wszystkie rodzaje broni armii ludowej, jak również mieszkańcy miasta wykazują bezprzykładne bohaterstwo i patriotyzm.

22 września jednostki armii ludowej w pobliżu rzeki Imzingan strąciły 5 samolotów nieprzyjacielskich.

Na pozostałych frontach od działy armii ludowej prowadzą zaciętę walki, odpierając kontrataki przeciwnika i zadając mu dotkliwe straty.

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Phenianu:

Naczelne dowództwo Koreańskiej Armii Ludowej ogłosiło w dniu 24 września rano komunikat, stwierdzający, że oddziały armii ludowej toczą w dalszym ciągu zaciekłe walki obronne z nieprzyjacielem. Wojska ludowe, które w rejonie Jongdungpo i w rejonie Suwon zatrzymały nieprzyjaciela, walczą zaciekle z wojskami amerykańskimi, zadając im ciężkie straty.

Oddziały armii ludowej, broniące Seulu, udaremniają nieprzyjacielskie próby wbicia klinu w linie obronne.

Natarcie amerykańskich oddziałów desantowych w rejonie Inczonu zostało zatrzymane przez ciwuderzeniem jednostek armii ludowej.

23 września wspierane przez jednostki pancerne ataki poszczególnych oddziałów amerykańskich, usiłujących wedrzeć się do Seulu — zostały odparte. Oddziały armii ludowej zniszczyły w tych walkach 5 czołgów nieprzyjacielskich.

Dang-Fol

Delegacja NRD w Bułgarii

SOFIA. (PAP). W dniu 23 września do przybyła do Sofii delegacja rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w składzie wiceprmiera Wiliema Ulbricha jako przewodniczącego delegacji, min. handlu zagr. Handkego, wiceministra spraw zagr. Ackermana i innych.

Delegacja przybyła celem omówienia sprawy współpracy pomiędzy NRD. a Bułgarską Republiką Ludową.

Murarze śląscy

zdobywają „złotą kielnię"

KATOWICE (PAP). Dzięki wspaniałemu rozwojowi współzawodnictwa pracy i racjonalizacji systemu pracy technicznobudowlanych oraz dzięki poważnemu obniżeniu kosztów własnych, murarze śląscy zdobyli po raz drugi „złotą kielnię", którą wyróżniane są przodujące we współzawodnictwie zjednoczenia przedsiębiorstw budowlanych.

Uroczystego wręczenia „złotej kielni", na akademii w Teatrze Śląskim w Katowicach dokonał przedstawiciel zwycięskiego śląsko-dąbrowskiego zjednoczenia PPB, dyr. nacz. PPB inż. Dubiński.

W czasie uroczystości przodujący murarz Zygmunt Jałucowicz powiedział m. in.: „Jeszcze bardziej wydajną pracą, tysiącami nowych, jasnych izb mieszkalnych, przeciwstawimy wykonaniem planów produkcyjnych wywalczymy pokój, zbudujemy socjalizm, damy godną odpowiedź amerykańskim naśladowcom Hitlera".

W toku uroczystości przodującym robotnikom śląsko-dąbrowskiego zjednoczenia PPB wręczono nagrody pieniężne na ogólną sumę 360.000 zł.

Od 1 do 7 października

Tydzień Radiofonizacji Kraju

WARSZAWA (PAP). Od 1 do 7 października br. odbędzie się w całej Polsce II Tydzień Propagandy Radiofonizacji Kraju.

W ciągu Tygodnia wygłaszane będą w szkołach i świetlicach pogadanki o znaczeniu radia w walce o pokój i postęp, o dorobku radiofonizacji polskiej oraz o jej rozwoju w Planie 6-letnim.

W skali ogólno-krajowej Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju podejmie na szeroką skalę mobilizację wysiłków społecznych w celu ukończenia radiofonizacji szkół zelektryfikowanych w 10-ciu województwach, zradiofonizowania aparatami bateryjnymi 1.000 szkół niezelektryfikowanych, rozprowadzenia w mniej zelektryfikowanych województwach 10.000 detektorów, zradiofonizowania 50 spółdzielni produkcyjnych oraz zorganizowania kilkuset młodzieżowych kół radioamatorskich.

Państwowa Inspekcja Handlowa

na straży interesów konsumenta

WARSZAWA (PAP). Dotychczasowe wysiłki zmierzające do zabezpieczenia interesów konsumenta wykazały, że konieczne jest ustanowienie stałego nadzoru nad działalnością aparatu dystrybucyjnego i systematyczne prowadzenie walki ze wszelkimi formami i przejawami spekulacji w obrocie towarowym. Wszelkie bowiem naruszenia normalnego obrotu towarowego, powodują wskutek nieprawidłowej dystrybucji masy towarowej, nieodpowiedniego zaopatrzenia sieci w towar pod względem ilościowym i asortymentowym lub wskutek spekulacji — godzą przede wszystkim w interes konsumenta.

Powołana do życia dekretem z dnia 18 bm. Państwowa Inspekcja Handlowa ma na celu usprawnienie zaopatrzenia towarowego mas pracujących, zabezpieczenie interesów konsumenta i sprawności jego obsługi oraz zwalczanie spekulacji.

Aparat PIH będzie dokonywał systematycznej inspekcji uspołecznionej i prywatnej sieci handlowej oraz zakładów gastronomicznych pod względem ilościowego, jakościowego i asortymentowego zaopatrzenia w towary. Inspektorzy PIH sprawdzać będą również, czy i w jaki sposób załatwia się zażalenia konsumentów.

Do dalszych zadań nowopowstającego aparatu ochrony interesów konsumenta należy m. in. inspekcja przestrzegania cen i marż, inspekcja ochrony mienia socjalistycznego w zakładach handlowych itd.

Dekret przewiduje ścisłą współpracę wojewódzkich i powiatowych inspektorów z prezydiami rad narodowych.

Telefonem z Bonn

»Konradolf-wynalazca demokratury«

„Remilitaryzacja" — to temat, który nie schodzi z ust prostych ludzi w zachodnich Niemczech. W samym Bonn — miejscu, którego sympatii Adenauer był tak nie dawno pewny — stanęła wczoraj w związku z tym sprawa następnie wypowiedzi.

60-letnia p. Kegel straciła 3 synów na wojnie. „Niewiele oczekuję od życia, ale nie chcę, aby moje młode wnuczęta musiały nacierać, dlatego, że panu Adenauerowi zachciewi się walczyć z bolszewikami. I to jeszcze w obronie interesów Amerykanów, którzy mordują dzieci i kobiety na Korei. Takie rzeczy pokazuje się u nas w kinie — przy pochwalnym komentarzu spikera".

Architekt Schwierte mieszka z żoną w małym pokoiku zbombardowanej kamienicy. „Nie chcę zajmować się polityką — mówi — podobnie jak większość niemieckiego drobnomieszczaństwa, — ale o jednym mogę panu powiedzieć: nikt mnie nie zmusi, żebym wlazł znów na siebie mundur".

Robotnik budowlany, Hoffman, gnieździł się z rodziną w ciasnej jizdebce piwnicznej. Po rocznym bezrobociu otrzymał znów przed kilku tygodniami pracę. Drży o nią bezustannie, ale mówi stanowcie: „Niech pan nie słucha tego, co mówią tam w Bundestagu. Nikt ich nie upoważnił do wciskania nam broni w ręce. Niech się Adenauer bije sam. Nie myślę uśmiercać za jego przyjaciół".

Obok protestów przeciwko remilitaryzacji, mnożą się dowody nie ma nic wspólnego z tym, co mówią i czynią panowie „poslowie" i „ministrowie" zachodnio-niemieckiego rządu marionetek. Nadreńczycy nadali kanarkowi Trizonii przydomek „Konradolf, wynalazca demokratury". To ironiczne połączenie imienia Konrada Adenauera, obecnego kanclerza (Konrad) ze zniewalającym imieniem Adolfa Hitlera oraz słów „demokracja" i „dyktatura" jest wyrazem opinii „szarego człowieka" w Niemczech zachodnich o reżimie tam zaprowadzonym przez okupantów zachodnich.

Hitlerowskie metody terroru we bez zwolenników pokoju, policyjne szykany wobec każdego przejawu wolnej myśli — przy nieustającej gadaninie o „demokracji zachodniej" — uzasadniają ten przydomek w całej pełni.

Byłem na posiedzeniu Bundestagu, gdy odczytywano deklarację na temat wyborów w NRD. Wywołała ona otwarcie do szabasu w NRD i do nowych prześladowań demokratów w Trizonii. Nie obeszło się także bez bezczelnych ataków przeciwko granicy na Odrze i Nysie. Gdy się słuchało podżegawczego przemówienia „mi ziatra dla spraw ogólnoniemieckich", Kaisera, gdy się patrzy na tego pieniącego się reakcjonistę — można by wierzyć, że w porównaniu z nim Goebbels był człowiekiem nadzwyczaj sympatycznym i wysoce kulturalnym! Tak twierdzili zresztą liczni dzienniarze zagraniczni, siedzący obok mnie.

Terror, stosowany przez rząd Adenauera, dochodzi do szczytu. Tym bardziej godna uznania jest bohaterska postawa zachodnioniemieckich obrońców pokoju, — którzy w niewiarygodnie trudnych warunkach kontynuują swą walkę o demokratyzację, zjednoczenie Niemcy.

Konradolf Adenauer nie potrafi zdusić antywojennych nastrojów w administrowanym przez siebie kraju. Ruch pokoju, do którego wezwał całą ludność Front Narodowy Demokratycznych Niemiec, przybiera na sile i pokrzyżuje wo jenne plany bonnskiego rządu.

Zygmunt Szymański.

Dr Jerzy Sztachelski
Wiceminister Zdrowia

Skończyć z pobłażaniem pijaństwu!

W „Trybunie Ludu" ukazał się artykuł wiceministra Zdrowia, dra Jerzego Sztachelskiego, pt. „Skończyć z pobłażaniem pijaństwu!". Poniżej drukujemy fragmenty tego artykułu. (red.).

Spożycie alkoholu, którego wysokość na ogół nie odbiega od spożycia w innych krajach, przybiera u nas zbyt często charakter nadużycia, staje się czynnikiem destrukcyjnym w życiu zarówno jednostki, jak i społeczeństwa.

Istnieje niebezpieczeństwo niedoceniania sprawy pijaństwa. Rozpowszechnione jest w naszym społeczeństwie pobłażanie dla tego destrukcyjnego zjawiska. Ten stosunek przejawia się w życiu, przenika nawet niekiedy do prasy i literatury.

Pijaństwo wychodzi w naszych czasach daleko poza granice spraw indywidualnych. Powoduje ono nie tylko szkody w zdrowiu jednostki, przyczynia się do marnotrawstwa, niszczy i rozsiewa życie rodzinne, ale ma ono również szerokie znaczenie społeczne i gospodarcze. Jest ono równoznaczne ze zmniejszeniem wydajności pracy, powoduje ono zwiększenia absencji, przyczynia się do zwiększenia ilości nieszczęśliwych wypadków i nieszczęśliwego inwalidztwa, wywołuje awarie i straty materialne w naszej gospodarce. Jest to jedna z form marnotrawstwa, którego rozmiary i znaczenie są jeszcze **nie doceniane.**

Trzeba sobie również zdawać sprawę z tego, że pijaństwo stępia instynkt społeczny i popycha do chuligaństwa i niedoliczalnych wybryków, staje się jedną z dróg demoralizowania i rozbrajania klasy robotniczej, szerzy się przede wszystkim w najbardziej zacofanych i reakcyjnych środowiskach i niejednokrotnie jest wykorzystywane jako narzędzie w rękach wroga klasowego.

W okresie, gdy cały kraj żyje zadaniami Planu 6-letniego, gdy wykonanie i przekroczenie planu gospodarczego decyduje o naszej przyszłości i dobrobycie, jest drogą utrwalenia pokoju i budowania socjalizmu — zagadnienie walki z pijaństwem jest sprawą polityczną. Pijaństwo musi być oceniane jako obiektywne szkodnictwo i jako szkodnictwo winno być zwalczane.

Walkę z pijaństwem trzeba oprzeć na szerokiej akcji społecznej. Nie należy zrażać się tym, że zwalczanie alkoholizmu przez dłuższy czas było ograniczane działalnością dewotek i kleru i zaszczepiało opinię o bezsilności akcji społecznej w tej dziedzinie. Walka społeczna z pijaństwem jest drogą słuszną, jeśli zajmą się nią masowe organizacje społeczne, jak przede wszystkim związki zawodowe, Związek Sam. Chł. i Liga Kobiet, jeśli walkę o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju, o wykonanie rozpoczętego planu narodowego, o zwiększenie wydajności pracy, o nową socjalistyczną kulturę i nowy poziom moralny, powiąże się jak najściślej z walką z pijaństwem, jeśli pijaństwo będzie tak zwalczane, jak walczy się ze spekulacją.

Z drugiej strony wielkie znaczenie mają pozytywne metody zwalczania pijaństwa. Wódka jest rozrywką, jest swoistą zwyrodniałą formą wypoczynku. Trzeba usuwać wódkę drogą podsunięcia i zainteresowania ludzi innymi rozrywkami, nową formą wypoczynku.

Bardzo wiele zrobiono już w tej dziedzinie w naszym kraju. Wczasy pracownicze, imprezy zabawy ludowe, rozwój sportu i turystyki, artystyczne zespoły ludowe są bardzo istotnymi drogami zwalczania pijaństwa. Nie wystarczy jednak tylko rozwijać je — muszą one być świadomie wykorzystywane do walki z pijaństwem, a w żadnym razie nie mogą stać się okazją do pijaństwa. Szczególną troską trzeba otoczyć młodzież. Sprawa jest niewątpliwie ważna i nie może być odkładana.

W rocznicę bitwy o Lenino

Marsze jesienne

manifestacją rężyzny fizycznej

WARSZAWA (PAP). — W związku z 7 rocznicą bitwy pod Lenino, która 13 października br. w całym kraju odbędą się **marsze jesienne młodzieży** wszystkich szkół podległych Ministerstwu Oświaty. W marszach weźmie udział cała młodzież w wieku od 11 lat. Marsze jesienne, będące organizowane są w ramach prac nad umasowieniem kultury fizycznej i sportu w Planie 6-letnim.

Regulamin marszów przewiduje dla dziewcząt trasy od 2.500 — 5.000 metrów, dla młodzieży męskiej zaś od 2.500 — 10.000 metrów, w zależności od wieku. Wszyscy uczestnicy marszów jesiennych przejdą uprzednio badania lekarskie.

Pierwsze w Polsce Liceum Celne

powstaje w Gliwicach

GLIWICE. W Ośrodku Szkoleniowym, który Ministerstwo Finansów uruchomiło w Gliwicach, powstaje pierwsze w Polsce dwuletnie Liceum Celne; zadaniem szkoły jest przygotowanie nowych kadr do służby w celnictwie Polski Ludowej.

Szkoła jest urządzona na wskroś nowoczesnie, posiada własny radiowęzeł, piękną świetlicę, kino dźwiękowe i internat. Nauka, mieszkanie i utrzymanie są bezpłatne.

Bieżący rok szkolny rozpocznie się 1 listopada br.; zapisy przyjmuje się do 15 października br. Kandydaci, po ukończonej służbie wojskowej lub zwolnieni od tej służby, którzy ukończyli 9 klas szkoły podstawowej, gimnazjum (matura matura) lub średnią szkołę zawodową, a którzy chcieliby poświęcić się w przyszłości służbie w administracji celnej, mogą do 15 października br. składać podania wraz z życiorysem pod adresem: Ośrodek Szkoleniowy Ministerstwa Finansów w Gliwicach, pl. Wolności 9.

Przedstawiciele ŚFMD

przybyli do Pekinu

PEKIN. (PAP). 23 bm. przybyła do Pekinu delegacja Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, reprezentująca 32 kraje. Delegacja przybyła celem wzięcia udziału w uroczystościach obchodu pierwszej rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej.

Meksykańczycy

podpisują Apel Pokoju

MEKSYK (PAP). Meksykański Komitet Pokoju zorganizował „Dzień mobilizacji do walki o pokój". W ciągu tego dnia zebrano około 60 tys. podpisów pod apelem sztokholmskim. W akcji zbierania podpisów wzięli m. in. udział Lombardo Toledano, słynni malarze Diego Rivera i Siqueiros, generał Jara, sekretarz partii komunistycznej Encina.

Policja usiłowała przeszkodzić akcji zbierania podpisów. Mimo to apel sztokholmski został podpisany przez dziesiątki tysięcy ludzi w ciągu jednego dnia.

B. dyrektor DOK Katowice

odpowiada za zdradę tajemnic państwowych

Tajne dokumenty i mapy „interesowały" niektórych dyplomatów brytyjskich

KATOWICE (PAP). Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Katowicach rozpoczął się proces byłego dyrektora DOK — Katowice, Bronisława Ojedzkiego, oskarżonego o przekazywanie wiadomości szpiegowskich przedstawicielom konsulatu brytyjskiego w Katowicach.

W akcie oskarżenia stwierdzono, iż Ojedzki utrzymywał w latach 1946—1947 kontakty szpiegowskie z konsulem brytyjskim w Katowicach Dickinsonem oraz jego zastępcą Scottem. W okresie tym Ojedzki dostarczył im **informacji, dokumentów i map,** stanowiących tajemnicę państwową i wojskową. Wiadomości te dotyczyły przeważnie naszego kolejnictwa i przemysłu.

Oskarżony przesłuchiwany w pierwszym dniu rozprawy, przyznał się całkowicie do winy i opisał szczegółowo przebieg swej szpiegowskiej współpracy z brytyjskimi pseudodyplomatami.

Pierwsze spotkania Ojedzkiego z konsulem Dickinsonem i wicekonsulem Scottem nosiły charakter towarzyski. Ale już wkrótce podczas jednej z rozmów, Scott, władający biegle językiem polskim, zadał oskarżonemu szereg pytań o charakterze szpiegowskim, na które oskarżony udzielił wyczerpujących odpowiedzi.

Pierwsze spotkania Ojedzkiego z konsulem Dickinsonem i wicekonsulem Scottem nosiły charakter towarzyski. Ale już wkrótce podczas jednej z rozmów, Scott, władający biegle językiem polskim, zadał oskarżonemu szereg pytań o charakterze szpiegowskim, na które oskarżony udzielił wyczerpujących odpowiedzi.

Pierwsze spotkania Ojedzkiego z konsulem Dickinsonem oraz zastępcą Scottem. W okresie tym Ojedzki dostarczył im informacji, dokumentów i map, stanowiących tajemnicę państwową i wojskową. Wiadomości te dotyczyły przeważnie naszego kolejnictwa i przemysłu.

Oskarżony przesłuchiwany w pierwszym dniu rozprawy, przyznał się całkowicie do winy i opisał szczegółowo przebieg swej szpiegowskiej współpracy z brytyjskimi pseudodyplomatami.

Pierwsze spotkania Ojedzkiego z konsulem Dickinsonem i wicekonsulem Scottem nosiły charakter towarzyski. Ale już wkrótce podczas jednej z rozmów, Scott, władający biegle językiem polskim, zadał oskarżonemu szereg pytań o charakterze szpiegowskim, na które oskarżony udzielił wyczerpujących odpowiedzi

Szczerze

Słup i gazeta

Pewna instytucja zwróciła się do redakcji „Słowa" z prośbą, by 6 dni z rzędu drukować jej komunikat. Żądanie powtórzenia jednej i tej samej wiadomości kolejno przez 3 dni zdarza się często.

Cl, którzy przedkładają nam tego rodzaju wnioski, rozumują w ten sposób:

— W pierwszym dniu ktoś może nie przeczytać notatki, ale są szanse, że w ciągu następnych dni wpadnie mu w oko.

Taki argument nie trafia nam do przekonania. Bo jeśli komuś się zdarzy, że przeoczy wzmiankę, to nie możemy z tego powodu skazywać innych, którzy czytają całą gazetę, aby jedno i to samo oglądali przez 6 dni, czy przez 3 dni. Bo to ludzi irytuje, męczy i nudzi. Do tego, aby przez 6 dni z rzędu czytelnik miał przed oczyma jedną i tę samą treść, służą słupy ogłoszeniowe. W gazecie każdy chce znaleźć co dzień nowe wiadomości.

Jeśli pragnie się przypomnieć czytelnikowi o komunikacie, który już się ukazał, należy takie przypomnienie zredagować w specjalny sposób.

Przedkładamy nasze wywody wszystkim instytucjom we Wrocławiu i mamy nadzieję, że ocenią ich słuszność.

Sulek

WROCŁAW

Słowniki wszystkich języków

w Klubie Międzynarodowym przy ul. gen. Świerczewskiego

W czytelni Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki, mimo pory przedpołudniowej — spotykamy kilkanaście osób, zajętych lekturą. Słychać szelest przewracanych kartek — dwie studentki pochylają głowy nad notatkami.

W przyległej księgarni sprzedawczynie zwijają się, aby szybko obsłużyć kupujących. Szczególnym powodzeniem cieszą się naukowe wydawnictwa radzieckie.

Jak nas informuje kierownik Klubu — dzięki odpowiedniemu skompletowaniu personelu, oraz jego zawodowemu i ideologicznemu wykształceniu — w pracy Klubu nastąpiło duże polepszenie. Nowością jest utworzenie specjalnego działu, którego praca polega na regularnym rezerwowaniu pojawiających się nowości dla zakładów naukowych, instytucji i poszczególnych zainteresowanych osób.

Zostaje również rozszerzony dział książek w obcych językach. Już dziś nadchodzą wydawnictwa w jęz. hiszpańskim, — wkrótce zjawią się wydawnictwa słowiańskie, przybałtyckie (szwedzkie, estońskie, norweskie, łotewskie) węgierskie, rumuńskie, czeskie i inne. Klub otrzyma również następne wydawnictwa amerykańskie (w jęz. angielskim) — z dziedziny ekonomii politycznej i marksizmu.

W dziale książek radzieckich pojawiły się już podręczniki do nauki jęz. rosyjskiego, pomoce naukowe, oraz podręczniki literatury.

Czytelnia będzie wkrótce zaopatrzona w słowniki wszystkich języków i zyska sobie tym z pewnością wielu nowych zwolenników. Dziś możemy tam już znaleźć 357 czasopism, w 12 językach.

Wystawa harcerzy z kolonii letnich

Przygotowuje się wystawę dorobku akcji letniej Kolonii ZHP Dolnego Śląska. Będzie to przegląd osiągnięć i prac dzieci, które przebywały na kolonii harcerskiej w Bieżącym roku i tam zaznajomiły się z cyklami wytwarzania i przygotowania chleba, mleka, drzewa. Praca obejmuje też: modele, wycinanki, gablot ki, gazetki ścienne.

Wystawa zapowiada się cie kawie. Zainteresuje ona niewątpliwie nie tylko dzieci, któ re przebywały na koloniach, ale i szerokie rzesze społeczeństwa. Otwarcie nastąpi w pierwszych dniach tygodnia w Miasteczku Harcerskim i budynku kina „Pawilon". Termin otwarcia podamy w tych dniach. (HK).

Dobry program cyrkowy

Cyrk nr 1, który zawitał do naszego miasta wystąpił z programem godnym widzenia. Kilka numerów jest na bardzo wysokim poziomie widowiska cyrkowego, a poziom całego spektaklu — wyrównany. Popisy koni, papug, gołębi (w tym papuga jeżdżąca na rowerze) nagradzane są hucznymi oklaskami. Numer Din-Dona z udziałem „przekrojowego" prof. Filutka — wywołał świetnie. Akrobatyka na poważnie i na wesoło — w najlepszym gatunku. (c)

Jutro stają poborowi

Przed Komisją Poborową Nr 1 (ul. Gdańska 11) stają poborowi rocznika 1929 i ochotnicy rocznika 1931, których nazwiska zaczynają się na literę K.

Przed Komisją Nr 2 (ul. Nowowiejska 36) — poborowi rocznika 1930 i ochotnicy rocznika 1932, których nazwiska zaczynają się na literę K.

Przed Komisją Nr 3 (pl. Solny 19) — poborowi rocznika 1928 i ochotnicy rocznika 1932, których nazwiska zaczynają się na literę S. (H. K.)

Dwa pożary od piorunów

W ub. sobotę około godz. 17-tej przeszła nad Wrocławiem burza z piorunami.

Jeden z piorunów ugodził w wieże wysokości 64 m na zbiornym kościele przy ul. Sudeckiej, gdzie na szczycie zatliły się belki. II-gi Oddział Wodnej Straży Pożarnej ugasił ogień.

Drugi pożar od pioruna wynikł na terenie PGR Gaiec, gdzie zapaliła się stodoła napełniona słomą. Po 5-godzinnej akcji straży Oddział Straży Pożarnej zlokalizował ogień. (y)

Wystawy

„POLSKOŚĆ ŚLĄSKA" — ul. Gdyńska 2 (w Archiwum Państwowym).

„WYSTAWA PORTRETÓW PRZO DOWNIKÓW PRACY" — ul. Stalingradzka 38 — otwarta codz. od godz. 10—18.

●

FOTOPLASTIKON, ul. Stalingradzka 34, wystawia codz. od godz. 9—21 „Colorado".

Młodzież dla swego ZOO

Szkoły zbierają żołędzie

Akcji patronuje harcerstwo

Młodzież ze szkoły podstawowej nr 30 na Krzykach pod patronatem swoich harcerzy zainicjowała akcję zbierania żołędzi dla zwierząt w ZOO. Jako pierwsi zgłosili się uczeni nica kl. VII Marta Maczel, z klasy VII — Edward Chudy, z kl. V-ej — Tadeusz Wybranie i z kl. IV-ej — Janusz Kalinowski. Działwa jest pełna zapału do podjętej akcji i wzywa wszystkie dzieci szkół podstawowych na terenie miasta Wrocławia, by poszły w jej ślady. „Nazbieramy dużo żołędzi dla zwierząt w ZOO, bo jest to cenny pokarm .któ rego całe tony marnuje się co roku.

Akcja powinna znaleźć naśladowników wśród dzieci innych szkół. Jednak, by pragnienia dzieci były w pełni za spokojone a praca ich nie poszła na marne jest celowe zwrócić się za pośrednictwem „Słowa" do Dyrekcji ZOO, aby zadbała o wyrzeźnienie cennego pokarmu. Najlepszym byłby samochód, który w różnych terminach odbierałby żołędzie z poszczególnych szkół. Także plantacje miejskie powinny przyjść z pomocą a mianowicie — polecić do zorcom ogrodowym, by nie wypędzali z parków dziatwy szkolnej zbierającej żołędzie. (Wuzet)

widowiska i imprezy

Teatry

MŁODEGO WIDZA, godz. 12.30 „Skarb na strychu".
TEATR ŻYDOWSKI, godz. 19.30 „Sen o Goldfadenie".

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67, „Orzeł Kaukazu" II seria (rosk.), godz. 16, 18 i 20.
„WARSZAWA", ul. Fredry 16, „Orzeł Kaukazu" I seria (radz.), godz. 16, 18 i 20.
„PAWILON", Park Kultury, — „Nasz chleb powszedni" (N. R. D.), godz. 16, 18 i 20.
„POLONIA", ul. Żeromskiego 53, „Kłopoty referenta Trzaski" (czesk.), godz. 15.45, 18 i 20.15.
„PIONIER", ul. Stalina 71, „Trójka trefl" (czesk.), godz. 15 i 17. Aktualności codz. godz. 19, 20 i 21: „Ludzie Kaliningradu", „Jedwab naturalny".
„TĘCZA", ul. Kościuszki 177, „Wyspa szczęścia" (węg.), godz. 16, 18 i 20.
„PAMA", B. Krzywoustego 296, „Panna bez posagu" (radz.), godz. 20, we wtorek i środę.
„LETNIE", ul. Olszewskiego 15, „Biały kieł" (radz.), godz. 18.30.
„ROBOTNIK", Leśnica, „As wywiadu" (radz.), godz. 19, przerwa w czwartki, piątki, soboty i nie dziele.

■

OGRÓD ZOOLOGICZNY, ul. Wrocławskiego 1 — otwarty codz. od godz. 9—17.

■

CYRK Nr 1 — plac Grunwaldzki, przedstawienie dziś o godz. 19.45.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

■ **Włościańska orkiestra** Namysłowskiego ma przyjechać na zaproszenie ORZG do Wrocławia. Przyjazd spodziewany jest w pierwszej połowie lipca. W dziennika. Koncert 36-osobowego zespołu odbędzie się w sali Teatru Popularnego. Orkiestra, posiadająca stare tradycje, dyrygutę obecnie Stanisław Namysłowski, syn słynnego kompozytora, który w Orkiestrze Włościańska uprzyjaźniował w 1881 roku. Dziś orkiestra ta rozmowiła hiszpanowym wspomnieniom kolejowym i zawita do nas z okazji objazdu po całej Polsce.

■ **W szacie jesiennej** stoi już parki z pożółkłym listowiem i przerzedzonymi koronami drzew. Opadły liście przegnane przez wiatr po ogrodowych alejach. Jesień wczesnie nastała.

■ **Ciekawy temat** — zastosowania radaru w miernictwie — zawiera prof. inż. Kozuchowski w odczycie, który odbędzie się 30 bm. o godz. 17 w Domu Technika (ul. Gen. Świerczewskiego 74). Po tej prelekcji odbędzie się zaraz druga — pt. „Planowanie gospodarcze a zadania kadr inteligencji technicznej w Planie 6-letnim". Drugi odczyt na tym samym zebraniu wygłosi inż. Dworski na podstawie referatu inż. Wilczewskiego.

■ **Skrzynki uczciwości** oddano do użytku w poczdamach kilku urzędów pocztowych, zda ły sztamin. Jest to wielkie udogodnienie, bo kto chce wrzucić można nabyć potrzebne druki pocztowe. Wolec powodzenia i już istniejących „skrzynek uczciwości" — poczta uruchomi na stępnie.

■ **Na nasze uwagi** o opóźnieniach dostawie mleka dla mieszkańców Leśnicy, Zakładu Miejczarskie pisza nam, że Wrocław, najprzestrzenniejsze miasto Polski — przy szczupłym taborze napotyka na trudności w zaopatrzeniu. Nie trafia nam ten argument do przekonania, bo gdyby go przyjąć, to wtedy Szczecin, o 50 proc. większy przestrzenią od Wrocławia, musiałby w ogóle zrezygnować z mleka. Z Szczecinem byłoby przykro. Jest tylko jeden sposób na pokonanie zaopatrzenia w mleko: planować prace i środki transportu według potrzeb mas pracujących.

■ **Dzisiejszej** nocy z poniedziałku na wtorek nastąpi całkowite zamknięcie kąpieliska. Kąpiele wejdzie w życie o godz. 3.35. Środek zaćmienia przypadnie na godz. 5.20.

Ożywia się ulica Pokutnicza

U zbiegu ulicy Pokutniczej i Oławskiej, spółdzielnia budowlana „ESTA" przeprowadza remont dużego gmachu. Czterokopiętrowy budynek wykorzystany będzie przez Zarząd Okręgowy P. G. R. oraz przez Miejski Handel Detaliczny, przy czym podział użytkowy budynku przebiegnie w ten sposób, że MHD obejmie cały parter, urządzając tam towarowy Dom Dziecka, piętra zaś pomieszczą biura PGR.

Spółdzielnia „Esta" przepro wadza obecnie remont tylko pierwszego i drugiego piętra, które zobowiązała się oddać do użytku do dnia 15 października. Wszelkie prace robi robotnicy na tej budowie, czeka z niecierpliwością na nowe pomieszczenia biurowe oraz na dalsze prace dyty, pozwalające remontować pozostałe piętra. (JJ)

OBWIESZCZENIA

Prezydium WRN we Wrocławiu udzieliło ob. Knurek Władysławowi zezwolenia na zmianę nazwiska na Konorski. 5771

FACHOWCY POSZUKIWAN

Inwalidów i podopiecznych do szkolenia przyzwarstatowego na tkaczy za wynagrodzeniem P. P. H. „Modernizacja" Ludwik Tkalnia Mechaniczna Wrocław, ul. Stalina 46. K-3051

1 tokarza, 1 hartownika, 1 narzędziowa, 1 kowala, 1 technika - konstruktora w charakterze nauczycieli zawodu, oraz 2 siły kancelaryjne zatrudni natychmiast Dyrekcja Państwowego Liceum Mechanicznego Wrocław, ul. Jemiołowa 59. Informacje w Dyrekcji codziennie w godzinach 9 — 15-tej. K-3054

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KUPIĘ elegancką jasną sypialnię. Zgłoszenia Biuro ogłoszeń Słowa pod „Sypialnia". 5780

SPRZEDAM Philips radio 4-lampowe, aparat fotograficzny, dywan, kryształy, maszynę do szycia, od godziny 7 wieczorem, Ofiar Oświęcimskich 46, m. 4.

SPRZEDAM meble, lodówkę elektryczną, maszynę do prania. Oglądać można Asnyka 5, godz. 16—18. 5775

Do sprzedania meble, sypialka, stołowy, kuchnia. Wiadomość Studencka 8 od 14—16-tej. 5774

SPRZEDAM streptomycyna. Wiadomość Dworzec Główny, kiosk „Ruch" w hollu. 5773

SPRZEDAM „Simca" 500 (wbudowanymi), bo zbędne dzo dobry stan. Zgłoszenia Traugutta 26, m. 1. 5793

ŁOZYSKA kulkowe, wszystkie średnica jedna ście, wszystkie rozmiary, nakrętki, torzne, KOŁA, KOLKA, PIERŚCIENIE ogumione, ELEKTRODY do spawania kupię. Szczecin, Jagiellońska trzydzie ści cztery, mieszkanie trzy. K-3068

ZGUBY

ZGUBIONO: dowód osobisty, odnalazcę zawiadomienia, zaświadczenie prawa jazdy Wiktor Wiktor, sław. Wrocław, Zmigrodzki ka 44/66. 5757

UNIEWAŻNIA się książeczkę wojskową przez Państwowy Urząd Ewidencji Tymczasowej Jelenia Góra na nazwisko Bielczewski Maria, Zgorzelec Domańskiego 9 P-3969

UNIEWAŻNIAM zgubione książeczki na nazwisko Sibińska Celina. 5782

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową przez Państwowy Urząd Ewidencji Tymczasowej Jelenia Góra na nazwisko Bielczewski Maria, Zgorzelec Domańskiego 9 P-3969 Kmiecik Marian. 5785

UNIEWAŻNIAM zaginione zaświadczenie o Wytwórnia Łezcik, Elektrotechnika i Artykułów Spożywczych Wrocław, Szczelinia 9. 5783

UNIEWAŻNIAM legitymację szkolną, odnalazcę zawiadomienia, zaświadczenie o ukończeniu kursu wojewej, kartę powołania — Kmiecik Marian. 5786

ZGUBIONO odcinek zameldowania, nazwisko Kondra Edmund, Kamienice. P-2968

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty odcinek zameldowania Osowski Stanisław, Ludwikowice Kłodzkie. K-3053

POSAD POSZUKUJĄ

SEKRETARKA, znająca trochę maszynopisania, biegle gosowski, wyższe wykształcenie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Sekretarka". 5776

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju, Grabiszynie lub w okolicy. Zgłoszenia Słowo Wrocław. 5288

POSZUKUJĘ 2 pokoje, kuchnię, umeblowane lub bez mebli. Zgłoszenia Słowo pod „Zwrot remontu". 5777

POSZUKUJĘ 2—3 pokoje, kuchnia, za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia Słowo Wolskie pod „Październik". 5784

SZUKAM mieszkania 2—3 pokojowego, kuchnia we Wrocławiu lub okolicy. Za zwrotem kosztów remontu. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń Kościuszki 85. Witolda 72/76. K-3067

POSZUKUJĘ mieszkania 3-pokojowego za zwrotem kosztów remontu. — Panowska Irena, Wrocław. Marchlowskiego 10. 5787

RÓŻNE

MAMUSIU przepraszam tatusia za wszystko. Bardzo tęsknię. Marek. 5778

COFAM oszczerstwo rzucone na kol. Kurdka. Solon. 5779

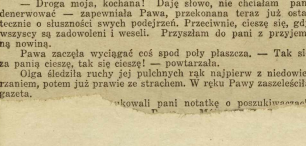

Tłumaczyła Zofia Łapicka **37**

— Nie mogę spać, jak syrena wyje. Wyprowadza mnie to z równowagi — powiedziała mężowi.

Wówczas doktor, który sam mało wierzył w skuteczność lekarstw przepisał Oldze krople Bechterewa i luminal. Olga łykała luminal i krople, ale wciąż źle sypiała i wyraźnie zbladła.

— Niech się pani przyzna, Tawrow nie jest pani obojętny? — spytała ją Pawa, która przyszła po wyjściu doktora do pracy. — Strasznie źle pani wygląda.

— Naturalnie, że jestem wytrącona z równowagi — odpowiedziała Olga ze smutkiem. — Czyż może być inaczej w takim wypadku? Szczególnie, że inżynier był moim dobrym przyjacielem.

— Był? — Pawa wzdrygnęła się nerwowo i przycichła. — Myśli pani, że go... że go mógł zgładzić?

— Przecież to łajga! — powiedziała niecierpliwie, prawie z rozdrażnieniem Olga, nie ukrywając, że ciężko jej o tym mówić.

— Droga moja, kochana! Daje słowo, nie chciałam pani denerwować — zapewniała Pawa, przelękana teraz już ostatecznie o słuszności swych podejrzeń. Przeciwnie, cieszę się, gdy wszyscy są zadowoleni i weseli. Przyszłam do pani z przyjemną nowiną.

Pawa zaczęła wyciągać coś spod poły płaszcza. — Tak się za panią cieszę, tak się cieszę! — powtarzała.

Olga śledziła ruchy jej pulchnych rąk najpierw z niedowierzaniem, potem już prawie ze strachem. W ręku Pawy zaszeleściła gazeta.

[illegible] kowali pani notatkę o poszukiwaniach

Olga nie słuchając tej paplaniny przeglądała gazetę. Tak, jej drugi reportaż, który z początku odrzucony, był wydrukowany w całości. Zachowany był nawet tytuł. Kolana ugięły się pod nią. Dreszcz, który nią z początku wstrząsnął ustąpił i zrobiło się jej nagle strasznie gorąco.

— Wydrukowali jej artykuł! Artykuł, który własnoręcznie napisała.

Olga trzymając wciąż gazetę przed sobą usiadła na krześle. Trzęsła nią przeziwna febra. Teraz przydałyby się przepisane przez męża uspokajające krople, ale gdy Pawa zaproponowała, że jej poda lekarstwo, Odlze wydało się to bluźnierstwem.

— Niech się pani napije chociaż herbaty — nalegała Pawa. — Ta przelękła pogoda tak działa na ludzi, wszystkie siły wysysa. Moje migdałki też się odzywają. Trochę tylko zziębnę, a już boleją. Niech się pani napije wody, proszę!

— Nie trzeba — odrzekła Olga — zaraz minie; to na pewno z radości.

Olga nie mogła jednak odczuć pełni zadowolenia. Zniknięcie Tawrowa przygnębiło ją bardzo. Teraz odczuła szczególnie mocno brak kontaktu z nim. Do męża nawet nie dzwoniła. Dla niego artykuł w gazecie to nic ważnego, a dla niej — ogromnie ważne wydarzenie.

Po jakimś czasie otrzymała Olga zawiadomienie o przekazie pieniężnym z redakcji. Ubrała się, poszła na pocztę i wydawało jej się, że wszyscy spotkani po drodze patrzą na nią serdeczniej niż zwykle, jak gdyby mogli odgadnąć, że mały reportaż w wieczórniczej gazecie podpisany kroliko: „O. A." jest dziełem Olgi Arżanowej. Nigdy jeszcze w ciągu całego życia nie miała własnych, zarobionych pieniędzy. Nie odczuwała nigdy ich braku, ale nie była nigdy samodzielna: zawsze we wszystkim zależna była od innych.

Przekaz z redakcji był na jej własne nazwisko. Ręka Olgi drżeć zaczęła, gdy znajoma kasjerka podawała jej pieniądze.

Kasjerka również wydała się zdziwiona tym zdarzeniem. Na ustach Olgi zakwitał już dziecinny szczęśliwy uśmiech, ale nad miasteczkiem znowu zawyła syrena.

Olga westchnęła, troskliwie zwinęła dwa nowe papierki po 25 rubli i dwa dziesięciorublowe i schowała je do torebki. Będzie na progu sprawdziła raz jeszcze, czy pieniądze leżą na miejscu. Wypłacili jej pieniądze za prace. Zaczęło ją opanowywać zwątpienie: co będzie, jeśli czytelnikom nie spodoba się jej artykuł?...

Olga stała pary minut na ganku poczty i spoglądała w tę stronę, gdzie zniknął Tawrow. Nie widziała było tych gór, nawet tych bliskich, które ciągną się pasmem wzdłuż doliny, też nie było widać. Nawet płaskowzgórze, gdzie miało miejsce ich spotkanie, poprzedzające wycieczkę do kopalni, i ich rozmowa, pamiętna na całe życie — to wzgórze też utonęło w gęstwie wiszącej mgły. Widać było tylko fragmenty szian i dachów ostatnich domków osiedla.

Tam, w wilgotnej chmurze mgły, chodzili i szukali myśliwi, poszukiwacze, robotnicy. Odpowiednio ubrani, z zapasem żywności, pretrowali mokry las, krzyczeli, strzelali w górę, wprost nad siebie, żeby w stoiącej gęstej mgle ptaki przestraszyć pękiem kolegi. Olga rwała się tam całą duszą i sercem, ale gdy spróbowała pójść trochę dalej za osiedle i odnaleźć znajome ścieżki, musiała zawrócić. Niełatwe to było zadanie: w takiej mgle, wiadomo, nie wiadomo, jak łatwo się zabłąkać.

Tam, w wilgotnej chmurze mgły, chodzili i szukali myśliwi, poszukiwacze, robotnicy. Odpowiednio ubrani, z zapasem żywności, pretrowali mokry las, krzyczeli, strzelali w górę, wprost nad siebie, żeby w stoiącej gęstej mgle ptaki przestraszyć pękiem kolegi. Olga rwała się tam całą duszą i sercem, ale gdy spróbowała pójść trochę dalej za osiedle i odnaleźć znajome ścieżki, musiała zawrócić. Niełatwe to było zadanie: w takiej mgle, wiadomo, nie wiadomo, jak łatwo się zabłąkać.

49

Gdy Tawrow opuszczał wesołe towarzystwo, wargi mu się trzęsły, ręce wsunięte w kieszenie zaciskały się w pięści, aż palce pobielały. Całe swoje wybuchowe uczucie wyładował głośnym dziejcie, którego dwoma celnymi strzałami strzelił z drzewa. Nie spojrzawszy nawet na ptaka zaczął brodzić po lesie gdzie i jak popadło, depcząc zielonią trawę. Podobny był w tej chwili do młodego, rozgniewanego renifera.

Gdy porządnie się zmęczył i uspokoił, zapadł już zimny wieczór. Białe mgły zakipiały w dolinach i popełzły gęstymi kłębami po wąskich szczelinach na wierzchołki gór.

Tawrow wszedł na szczyt, ale ujrzał tylko kłębiącą się mgłę i gdzieniegdzie mgliste zarysy strzelistych modrzewi. Wołał, strzelał, czekał na odpowiedź. Potem zaczął mżyć drobny deszcz, podobny do skrapiającej się mgły. Tawrow zrozumiał, że zabłądził i będzie musiał spędzić tę noc w tajdze. Wybrał suche miejsce pośród skał zaroślnętych krzakami i położył się na ziemi. Zrazu usnął, złamany fizycznie i moralnie. Obudziła go zimna wilgoć, którą nasiąkła odzież. O którejś, nie określonej bliżej godzinie, uniósł się, wstał i rozejrzał się dokoła: na górze, na drobnym śniegu śrzeć słychać było tupot nóg. Tawrow zawołał na przechodnia, ale usłyszał tylko, jak jakaś wielka, ciężka bryła uskoczyła w bok.

(Dalszy ciąg nastąpi)

I liga

Unia Chorzów — Górnik Bytom 3:2.

Kolejarz Poznań — Kolejarz Warszawa 2:1.

Związkowiec Poznań — Włókniarz Łódź 4:1.

Gwardia Kraków — Związkowiec Kraków 2:1.

TABELA

Gwardia Kr.	19	29	46:14
Unia Chorz.	16	24	37:18
Kolejarz Poz.	19	22	43:35
Związk. Kr.	17	20	31:18
Górnik Rad.	18	19	28:24
CWKS W-wa	17	17	35:30
Ogniwo Kr.	17	17	23:22
Kolejarz W-wa	18	16	29:41
Górnik Byt.	19	15	29:58
Budowl. Chorz.	17	14	23:23
Włókniarz Łódź	18	13	28:41
Związk. Poz.	19	8	16:42

■

Unia Leszno odniosła zwycięstwo w trójmeczu żużlowym przed Związkowcem Warszawa i Ogniwem Warszawa.

Zdobyła ona tym samym drużynowe mistrzostwo pierwszej ligi.

W międzypaństwowym meczu piłkarskim. Węgry rozgromiły Albanię w stosunku 12:0, (5:0).

Słowo sportowe

Na wielkim stadionie olimpijskim

Wspaniała rewia nieoficjalnych piłkarzy

Prasa — Radio 7:2
Opera — Dramat 2:2

Impreza sportowo-rozrywkowa, zorganizowana przez Związek Zawodowy Sztuki i Kultury i Związek Zawodowy Dziennikarzy, osiągnęła swój cel, którym było zasilenie funduszu na odbudowę Warszawy. Mimo fatalnej pogody na Stadionie Olimpijskim zebrało się około 10 tysięcy publiczności, wśród której nie mały procent stanowili widzowie, oglądający po raz pierwszy zawody sportowe.

Trzeba tu zaznaczyć, że „Słowo Sportowe" nie bardzo odpowiada za całokształt tej imprezy. Piłka nożna, jak i sztafeta są wprawdzie sportami, uczestnicy jednak niedzielnych meczy mało mieli dotychczas wspólnego z prawdziwym sportem. I to właśnie stanowiło największą atrakcję powyższego widowiska.

Bohaterów tego niemnie! „bohaterskiego" meczu znali dotychczas wrocławianie przy okazji wizyszenia przez radio, z widzenia na scenie — lub felietonów i artykułów. Po raz pierwszy publiczność nasza miała możność podziwiać ich na „żywo" murawie".

Organizatorzy bardzo starannie i dowcipnie opracowali program imprezy, przez co tymczasy podczas zawodów wprost trzęsły się od śmiechu. Może tu zresztą za bardzo wyolbrzymiamy zasługi organizatorów. Przeciez sam wi-

Czołowy piłkarz drużyny Teatru Szmidt.

dok piruetów i fantastycznych robinsonad w wykonaniu mistrzów pióra i sceny — to wystarczający powód do rozśmieszania nawet najbardziej ponurego z kibiców.

Zacznijmy jednak w porządku chronologicznym. Pierwsza na boisku ukazała się drużyna redaktorów, prowadzona przez redaktora P. R. Cedrowskiego. Jego potężna sylwetka na tle stadionu, stanowiła chyba najbardziej spontaniczny moment imprezy. Kilka miesięcy treningu dokonały niezbicie, że zespół radiowców nie stanowi „ciężkiego" piłkarskiego. Po chwili na boisko wkroczyła sławna z „prasy" drużyna dziennikarzy.

Nastąpiła wymiana upomników. Dziennikarze otrzymali żywą kaczkę od dziennikarka (gęś), natomiast ofiarowali swoim kolegom pik ze szlonocznych gazet wraz z zapasową bramką wielkości pudełka od zapałek. Obie drużyny wzniosły wspólnie okrzyk — „odbudujmy Warszawę".

Gwizdek... Rozpoczyna się mecz. Drużyna Polskiego Radia z pewnością ruszyła do boju, łamiąc linie defensywne wrocławskich dziennikarzy. Nie pomogły chorom rezkuczkiera, ani czujność doskonale usposobionego w tym dniu bramkarza „Słuchu". Piłkarzom radiowym strzałem zdobywa decydującą o zwycięstwie bramkę.

Po końca spotkania gra jest otwarta, prowadzona w bardzo szybkim tempie, lecz mimo to wynik nie ulega zmianie. Pomimo pochowego starania wrocławiach o wejście do drugiej ligi, zwyciężyłem nad Ogniwem górnicy potwierdzili, że w tej chwili są najlepszym zespołem piłkarskim Dolnego Śląska.

Arbiter spotkania ob. Smaczyński gubił się w swych drobiazgowych orzeczeniach, krzywdząc tym obie drużyny, a szczególnie gospodarzy.

Miedzianowski. Huraganowe ataki, przerzucone przez nas. Zawodowskiego i red. Skalę, pokazały, że temperamentem można nadrobić strzaową pozycję. Po odgwizdaniu końca zawodów rezultat meczu przedstawiał się imponująco 7:2 dla dziennikarzy.

Zasłużone i tak wspaniałe zwycięstwo na polu sportowym odnio ała tym tonem nasza prasa.

Publiczność powitała długo nieumilknącymi oklaskami sukces dziennikarzy, a kolejny z drużyny dziennikarskiej spontanicznie wyraziła swój zachwyt wspaniale spisującemu się red. Sułkowi, pod rzucając go do góry.

Jednak ofiarowane dziennikarzom kaczka przyniosła szczęście.

„HENRYK IV NA ŁOWACH" — „CARMEN".

Już samo wkroczenie zespołów Opery i Teatru wywołało na trybunach salwy śmiechu. Artyści wystąpili bowiem w strojach najbardziej im odpowiadających, a więc teatralnych. Pierwsze minuty gry wyzłaszały, że obie drużyny reprezentują wysoki poziom, który osiągnęły długotrwałym treningom prowadzonym na deskach scenicznych.

Pozostałe braki technicznie arty ści nadrabiali do tego stopnia ambicją, że kilkakrotnie doszło do „krwawych" starć. Mówię o ambicji, nie sposób pominąć bohaterskiej walki bramkarza zespołu teatralnego Janowskiego, który tak wziął sobie do serca przepuszczenie drugiej bramki, że z rozpaczy wypił całą butelkę... chyba mleka.

Ze względu na błyskawiczne zmiany pozycji zawodnicy, nie mogli potrafimy odtworzyć w prawdziwym świetle przebiegu gry, zatrzymując jedynie na taśmie charakterystycznieszych momentach: oto szarzeń walce nie potrafiła przeszkodzić nawet „Pani Dulska" w wykonaniu Kazimierza Herboty, która częstymi interwencjami zamierzała wzniecić niesnaski między graczami.

Rozgrzani do czerwoności połowie emocjonującą i zażartą walką, artyści zmienili po przerwie barwne stroje teatralne na kostiumy sportowe i rzucili się znowu w wir zacięte, wali o piłkę.

Niestety nie zdołaliśmy ustalić końcowego wyniku meczu, bowiem w pewnym momencie na boisko wtargnęła nowa partia gra czy. To grupa baletu usiłowała zasilić jedną z drużyn. Należy przypuszczać, że tylko stanowcza postawa doskonale sędziującego Zygmunta Smyka (przewodniczącego Zw. Zaw. Prac. Kultury i Sztuki), zapobiegła „powtórzeniu się" pamiętnej tragedii sosnowieckiej, kiedy to grupy odtrzaszpotowywano z boiska karykami pogotowia. (N).

Niedzielny trójmecz żużlowy
rozczarował miłośników tej gałęzi sportu

W dniu wczorajszym na stadionie olimpijskim, odbył się trójmecz żużlowy z udziałem Unii Leszno, Stali Zielona Góra i Związkowca Wrocław. Niestety, nie wypadł on tak ciekawie jak się tego początkowo spodziewano.

Wpłynęły na to dwie przyczyny: brak czołowych zawodników wrocławskiego Związkowca Szycera, Matuli i Słabonia, oraz częste defekty maszyn. **Jedynym wartościowym zawodnikiem ze wszystkich trzech drużyn był bezkonkurencyjny Bloch ze Stali Zielona Góra.**

Z przykrością musimy tu również stwierdzić, że gospodarze nie wywiązali się należycie ze swoich obowiązków. Nie dość. że cała impreza rozpoczęła się z 45 minutowym opóźnieniem, w dodatku pomiędzy biegami robiono niepotrzebnie długie przerwy Znudzona publiczność już po pierwszych biegach gremialnie opuszczała stadion.

Wyniki techniczne zawodów: bieg pierwszy: 1) Bartkowiak Unia. 2) Bajewicz Unia. 3) Szostucki Stal.

Bieg drugi: 1) Juzala Stal, 2) Berger Związkowiec, 3) Zadoń Stal.

Bieg trzeci: 1) Bendke Unia, 2) Pogorzelski Unia. Zawodni cy Związkowca biegu nie ukończyli.

Bieg czwarty: 1) Majewicz Unia, 2) Zadoń Stal. 3) Bartkowski Unia.

Bieg piąty: 1) Bloch Stal, pozostali zawodnicy biegu nie ukończyli.

Bieg szósty: 1) Bendke Unia ,2) Zadoń Stal, 3) Pogorzelski Unia

Bieg siódmy: 1) Bloch Stal, 2) Bendke Unia, 3) Kostusiak Stal.

Bieg ósmy: 1) Kupczyński Związkowiec, 2) Juzala Stal.

Bieg dziewiąty: 1) Bloch Stal. 2) Kostusiak Stal.

W punktacji ogólnej zwycię ża Stal przed Unią i Związkowcem.

CWKS - Wrocław
pokonał w meczu piłkarskim
Spójnię Bielawa 4:1

Niedzielne spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy A, rozegrane pomiędzy wrocławskim WKS i Spójnią Bielawa, wykazało jeszcze raz dobrą formę drużyny wojskowej. Dobrze grający w tym dniu zespół z Krzemińskim na czele, przeprowadzał piękne i skuteczne akcje na bramkę przeciwnika.

Wyraźna przewaga WKS-u przyniosła mu w efecie szybkie zwycięstwo — 4:1 (3:1). Słabiej zagrała obrona, szczególnie pracy obrońca, który nie zdoła umieć sobie poradzić, z atakującym przeciwnikiem. Lepiej grał lewy obrońca, ukwiadjając sporadyczne wypady gości. Linie defensywne na ogół zagrały dobrze. Zasłaby atak wrocławski szybko i celnie.

Do przerwy drużyna Spójni nawiązała równorzędną walkę. Z chwilą jednak usunięcia z boiska dwóch graczy przez słabo sędziującego Kasprzaka z Wałbrzycha, zespół gości wyraźnie załamał się.

Jedynie wspaniale broniący bramkarz Woźniak wytapiuje niebezpieczne strzały: Kochla, Krzemińskiego i Litwinka, wratował swoją drużynę od większej porażki.

W drużynie wojskowych wyróżnił się wybitnie Krzemiński i Kochel. Był głównym inicjatorami wszystkich akcji. Dzięki nim mecz obfitował w emocjonujące momenty i ładne kombinacje. Pomimo znacznej przewagi CWKS-u, drużyna bielawskiej Spójni zagrała bardzo ambitnie, wykazując dobrą technikę.

Spójnia z Bielawy nie miała żadnych szans na odniesienie w tym meczu zwycięstwa.

Tym bardziej, że wystąpiła do tego spotkania zasilona rezerwowymi graczami.

Łatwo można było zauważyć, że grają oni słabo i nie posiadają dostatecznej kondycji.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Krzemiński — 2, Litwinko i Kochel po jednej, dla pokonanych Piechowski 1.

Sędziował słabo — Kasprzak z Wałbrzycha. (N).

Prawy łącznik drużyny Teatru Patkowski.

Dolnośląska klasa A

GRUPA I-SZA.

Górnik Wałbrzych — Ogniwo Wrocław 3:1.			
Gwardia Wrocław — Włókniarz Głuszyca 4:2.			
Kolejarz Wrocław — Górnik Kamień 3:1.			
Legia Wrocław — Spójnia Bielawa 4:1.			
Włókniarz Legnica — Związkowiec Wałbrzych 4:2.			
Unia Żarów — Unia Strzelin 5:1.			
Gwardia Wr.	3	6	10:2
Kolejarz Wr.	3	6	14:6
Legia Wr.	3	5	7:3
Ogniwo Wr.	3	4	16:5
Górnik Wałb.	1	2	2:1
Spójnia Bielawa	2	2	4:4
Unia Żarów	3	2	7:9
Włókniarz Legn.	3	2	7:10
Włókniarz Głusz.	2	1	4:6
Unia Strzelin	1	0	1:5
Związkowiec Wałb.	3	0	5:12
Górnik BK	3	0	3:15

GRUPA II-GA

Stal Pafawag — Spójnia Kłodzko 4:3.			
Związkowiec Zgbkowice — Związkowiec Lubań 4:2.			
Związkowiec Jelenia Góra — Włókniarz Bielawa 2:0.			
Związkowiec Wrocław — Włókniarz Wałbrzych 2:2.			
Stal Wrocław	3	6	9:5
Gwardia K. Góra	2	4	8:3
Spójnia Kłodzko	3	4	9:7
Związkowiec Ząbk.	3	4	7:6
Włókniarz Wałb.	2	2	5:5
Związkowiec J. G.	2	2	3:4
Związkowiec Wr.	2	1	2:4
Związkowiec Lub.	3	1	8:13
Górnik Kowary	1	0	2:3
Włókniarz Bielawa	1	0	0:2
Gwardia J. Góra	1	0	0:3

Oficjalne czynniki sportowe jak i prasa niemiecka i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, podały do publicznej wiadomości, że jeszcze w bieżącym roku można się liczyć ze spotkaniem piłkarskim reprezentacji N.R.D. z repr. Polski.

Sawicki wygrywa z Komudą
Pafawag remisuje
z warszawską Gwardią
8:8

Zapowiedź pojedynków Kołczyński — Krupiński i Komuda — Sawicki, ściągnęła wzorzaj do Wrocławia sporo zainteresowanych widzów. Warszawska Gwardia wystąpiła jednak bez Kołczyńskiego i Szadkowskiego i zremisowała ze Stalą-Pafawag 8:8.

Pierwszy mecz z ostatnim spotkaniem pięściarzy dolnośląskich z Gdańskiem, musimy przyznać, że wrocławianie poprzeki stały na dobrym poziomie i w pełni zadowolity liczne zebrany widzów.

Niespodziankę sprawił Mróz z Pafawagu, który doskonale rozwiązał pojedynek z mistrzem gwardyjskim — Frąckowiakiem, kiedy to gracz ten zdobył punkty.

Wspaniale walczył Sawicki, zwycięzając zawsze młodego Komudę. Niewątpliwie wygrywał Sawickiego jest jednym z poważniejszych jego atutów w walce dotychczasowej barierze bokserskiej.

Dobrze wypadł również Kuchar ski w walce z Tyczyńskim. Krupiński walczył z Woźniakiem, który był groźny jedynie w pierwszej rundzie.

WYNIKI TECHNICZNE.

W wadze muszej: Mróz wygrywa z Gwardią prowadził walkę z przeciwnikiem na równorzędnego przeciwnika. Pierwsze starcie przyniosło nieznaczną przewagę Tyczyńskiemu. W drugiej rundzie skraca dystans i widzie się w wymianę ciosów, która często kończy się wygraną pafawagowca.

W zapale walki Tyczyński kilkakrotnie atakuje głową, za co otrzymuje aż dwa upomnienia. Pod koniec trzeciego starcia Kuchar ski ładnie finiszuje. Zwycięstwo przyznano Tyczyńskiemu.

W lekkiej oglądaliśmy najładniejszą walkę z zawodów. Pierwsze siłowie przynosi nieznaczną przewagę Sawickiego. W drugiej Komuda rozpoczyna atakować i kilkakrotnie trafia pafawagowca, wygrywając starcie.

Decydującą trzecia runda porwała publiczność. Sawicki pięknie kontruje prawą, wygrywa zwarcia i zapewnia sobie taką przewagę punktową, która przynosi mu jednogłośnie zwycięstwo.

Dwa punkty dla warszawiaków zdobywa Stefaniak w walce ze Szczepanem. Pięściarz warszawski był o wiele ruchliwszy fizycznie od wagonizara i posiadał dużą przewagę w walce nie przeciwnika. Wygrał Archadzki.

Sędziował w ringu Wierzbanowi szi z Jeleniej Góry.

W następnej walce przeciwnikiem Wilczka był pafawagowiec — Jankiewicz.

Walczyli oni przez wszystkie trzy starcia polował na kończący, cios a ponieważ nie wyszedł mu, nie zwyciężył.

W półciężkiej Krupiński zwyciężył przez K. O. w trzeciim starciu Woźniaka.

Po wyrównanej rundzie Krupiń ski wygrywał silnych ciosów warszawiaka, który z trudnością dotrwał do przerwy. Na początku trzeciego starcia po kilku bombach Krupińskiego sędzia ringowy przerywa nierówną walkę.

W ostatnim pojedynku zawodów Archadzki miał ciężka przeprawę z Antoszewskim. Mimo, że wrocławianin już na początku walki zapoznał się z matą do „k-mu", jednak przetrwał krytyczny moment i do ostatniego gongu prowadził walkę otwartą. Wygrał Archadzki.

Sędziował w ringu Wierzbanowi szi z Jeleniej Góry.

Pafawag wygrywa ze Spójnią Kłodzko
w meczu o mistrzostwo kl. A

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem mecz piłkarski dwóch pretendentów do pierwszego miejsca w tabeli Stalą Wrocław i Spójnią Kłodzko zakończył się niezasłużenie zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:3 (1:2).

Od pierwszych minut kłodzczanie zdobywają przewagę i raz po raz goszczą pod bramką Pafawagu. Niespodziewany wypad gospodarzy przynosi im w efekcie piękną bramkę, zdobytą przez Wojciechowskiego. Drużyna Spójni nie zdołamuje się i przeprowadza szereg ładnych kombinacji, zdobywając niespodziewanie wyrównującą bramkę przez Bielę.

Druga bramka padła również niespodziewanie gdyż Rudzkiemu piłka wypada z ręk, a szybki Piasta przytomnie kieruje ją do bramki. Przewaga Spójni utrzymuje się do przerwy, mimo, że wrocławianie mieli okazję do wyrównania. Niestety Czaja przestrzeliwuje rzut karny.

Po zmianie pół przewagę w dal szym ciągu utrzymują kłodczanie i w 53 minucie zdobywają trzecią bramkę, strzelaną przez Przebyłe. Od tego momentu cała drużyna Spójni, cofnęła się do defensywy, co w dużej mierze przyczyniło się do porażki kłodczan. Pafawagowcy zdobywają teraz z każdą minutą co coraz większą przewagę.

Po piękną bramce Szymczaka zdopingowani jeszcze bardziej dążą do zwycięstwa. Gra jednak staje się teraz brutalna, w czym celują goście. Wyrównującą bramkę ze dobywa Cedik, po fatalnym wyrzucie środkowonaumu Wojciechowskiego.

Cała drużyna gospodarzy przebywa teraz na połowie przeciwnika. Po niepoprzesimiu obrońcy gości, Szymczak zdobywa czwartą i decydującą bramkę. Kłodczanie dążą do wyrównania, lecz obrona gospodarzy, nie dopuszcza do strzału. W ostatniej minucie kontuzjowany został bardzo poważnie prawy pomocnik Pafawagu.

Sędzia zawodów Martiński dopuścił niepotrzebnie do ostrej gry. Widzów około 5 tysięcy.

Słaby poziom gry
Kolejarz zdobywa 2 punkty
w meczu o mistrzostwo kl. A

Mecz o mistrzostwo klasy A, rozegrany na stadionie Kolejarzy pomiędzy Górnikiem Biały Kamień i Kolejarzem z Wrocławia, przyniósł zdecydowane zwycięstwo miejscowym w stosunku 3:1. Do przerwy gra była wyrównana, przy czym kolejarze byli stroną atakującą. Nie mogli oni jednak przebrnąć przez dobrze dysponowaną obronę.

Krótko przed przerwą Kolejarz zdobywa się na dwa skuteczne ataki, które w wybrakmi. Po przerwie gra zmieniła się. Coraz to częściej górnicy goszczą pod bramką gospodarzy uzyskując honorowy punkt.

Bramkę fę Górnik Biały Kamień uzyskał przez nieuwagę bramkarza kolejarzy, który za daleko wysunął się w pole. Na ogół gra mało cie który za daleko wysunął się bliczność już w przerwie opuszczała boisko.

Sędziował dobrze ob. Roms Sadowski z Jeleniej Góry. (AB)

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 10/11 Telefony: 51-06, 51-09, 45-33. Wydawca i druk.: Spółdz. Wydawn. - Ofw. „CZYTELNIK". Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13 Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki: 12—13. — Redakcja nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada 20126-C